

HALINA CAPAŁA
ur. 1950; Kurów



Tytuł fragmentu relacji	Motywy działania
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, opozycja, podziemna drukarnia, wolne słowo

Motywy działania

Uważałam, że trzeba jakoś pomóc. Nie możemy wszyscy siedzieć i uważać, że ktoś coś za nas zrobi. Ponieważ wtedy miałam małe dzieci i nie mogłam bardziej czynnie zaangażować się w żadną działalność, to uważałam, że chociaż udostępniając swój dom, będę mogła w jakiś sposób pomóc. Byłam przekonana, że tak należy postąpić, niezależnie od tego jak to się zakończy. Miałam trochę takie poczucie, że tym sposobem przyczyniam się do walki z tym ustrojem i tą władzą. Szczególnie w sytuacjach, gdy w mieście odbywały się jakieś manifestacje to pojawiała się u mnie myśl, że ja także jakąś niewielką cegiełeczkę tego ustroju już naruszyłam. Nie wiem na ile pomogłam, ale mam nadzieję, że w jakiejś mierze, w małym procencie, byłam pomocna. Starłam się w każdym bądź razie.

Myślę, że najlepszym podziękowaniem za mój wkład jest to, że mamy dziś troszeczkę inaczej. Takich osób jak ja w łańcuszku ludzi dobrej woli, było pewno dużo skoro skończyło się rokiem 1989. Później się dowiedziałam, że dwa domy dalej mieszkał między innymi pan Wasilewski, który też jakoś był zaangażowany w nielegalną działalność. Gdzieś dalej też mieszkała pani, która jakoś w „Solidarności” nauczycielskiej była zaangażowana. Ja też starałam się jakoś pomagać. Wciągnęli mnie w taką akcję „Wakacje z Bogiem”. Parę razy jeździłam, pomagałam, w przygotowaniach. To była cenna inicjatywa. Dzieci miały okazję inaczej spędzać te wakacje, bo zawsze na turnusie był jakiś kleryk i tu trzeba przyznać, że biskup Pylak był nam w tym względzie bardzo życzliwy.

Data i miejsce nagrania	2007-11-12, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"